

LEOKADIA DĄBCZAK

ur. 1931; Wysokie



Miejsce i czas wydarzeń	Wysokie
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, etnografia Lubelszczyzny, kopanie ziemniaków, wykopki

Kopanie ziemniaków

A później właśnie wykopki. Wykopki, to były tak w sąsiedztwie - to dzisiaj na przykład u mnie, u tego kopali, to tu przychodzili, to tam było pięć, sześć tych kobiet. Następnego dnia u drugiej, i tak właśnie od jednego do drugiego. No i jeden gospodarz, to był taki właśnie, że on mówi, że on zawsze do kopania ziemniaków wybiera takie kobiety, które się kłócą ze sobą, nienawidzą się. No i stawiał je później jedna przy drugiej, bo mówił: „Jak się kłócą, to nie rozgadują się, nie stawiają, tylko ze złości kopią szybko” No i faktycznie. A za tymi wszyscy musieli podciągać, bo nie mogli zostawać z tyłu. No i nieraz mama tak mówiła: „Tak się spracowałam, bo te się kłóciły, i tak parły do przodu” A wtedy wszyscy musieli dorównywać. I też się woziło właśnie furmankami, tylko wtedy, to się zakładało taką specjalną skrzynię, no i podjeżdżał taki wóz pod piwnicę, i zsuwało się okienkiem do środka. Albo na polu się zostawiało tego dnia, jak nie można było zwieźć, to z kolei znowu przez tą noc jedną, to tyle myszy przyszło do tego, że później, to tak tylko wyskakiwały na wszystkie strony. Jak było bliżej domu, to kota śmy zawsze brali do tego, i te myszy tak skakały, a on za tymi myszami. To były wykopki.

Data i miejsce nagrania	2017-07-11, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"